Nr 248. Dnia 9 Listopada. Wtorek. Dnia 28 Października (9 Listopada) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-ciej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycją rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Teodora Męczennika.
Jutro: S. Andrzeja z Awelinu.
Czwartek: S. Marcina Biskupa.
Piątek: 5 braci Męcz S. Marcina Papieża.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 11 | Długość dnia god. 9 minut 5.
Zachód „ „ 4 „ 16 | Ubyło „ „ 7 „ 30.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. Ł. Zabłockiej.

Sobota: S. Dydaka Wyznawcy.
Niedziela: S. Stanisława Kostki.
Poniedziałek: SS. Leopolda i Gertrudy.
Wtorek: SS. Edmunda i Jana z tow. M.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

Wiadomości miejscowe.

= Zmarły w Warszawie w dniu onegdajszym w 78-ym roku życia Wojciech Stattler, miał w swoim czasie nie mały rozgłos, jako malarz historyczny klassycznego pokroju. Przez długi czas Stattler był professorem szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie i wielu z artystów zajmujących dziś poważne stanowisko, kształciło się pod jego kierunkiem.

Zmarły lubował się głównie w poważnych kompozycjach religijnych, usiłując zastosować do dzisiejszych wymagań styl dawnej szkoły umbrijskiej.

Zadanie to bardzo trudne nie zawsze mogło być pomyślnym uwieńczone skutkiem. Koloryt zmarłego artysty odznaczał się jednostajnością nużącą oko i pozbawiającą jego utwory pożądanej malowniczości.

Okazuje się to wybitnie na znanym u nas, dobrze rysowanym i w poważnym trzymanym stylu obrazie „Przenajświętsza Rodzina.“

Nieboszczyk najwięcej przywiązywał wartości do wielkiego obrazu „Machabeusze“ nad którym około dziesięciu lat pracował. Utwór ten nie jest bez zalet ale zbytnia chęć uolbrzymienia wpłynęła na zatarcie w nich wyrazu i zagubienie indywidualności.

Ś. p. Stattler należał do znakomitych znawców sztuki. Jako profesor uniwersytetu jagielońskiego niemałe położył zasługi udzielając swej wiedzy młodemu pokoleniu.

W każdym razie był to człowiek szczerych przekonań i wielkiej pracy.

Zmarły posiadał rozległe stosunki, głównie w świecie literackim i artystycznym i bardzo ciekawe wspomnienia ze swego zawodu ogłaszał drukiem w niektórych czasopismach.

= Według otrzymanych tutaj wiadomości prywatnych z Petersburga przeznaczenie na urząd Prezydenta miasta Warszawy, otrzymał podobno Jenerał-Major Starynkiewicz, b. naczelnik gubernji Chersońskiej.

= W interesach handlowych i przemysłowych korespondencja jako środek wszelkich działań w stosunkach kupieckich posiada bardzo wielkie znaczenie. Listy kupieckie oprócz zalet języka, stylu podlegają pewnym stałym zasadom przez praktykę wyrobionym, ściśle przestrzeganą przez stan handlowy, instytucje bankowe, kredytowe i przemysłowe, a których to zasad młodzież ucząca się w zakładach naukowych handlowych przez studjowanie dobrych wzorów powoli tylko nabywać może. Do takiej nauki korespondencji handlowej w języku rosyjskim i obcych istnieją odpowiednie dzieła, brak jednak w naszym języku stosownego podręcznika utrudnia wielce naukę korespondencji kupieckiej.

Dla zaradzenia temu niedostatkowi, przyjścia w pomoc młodzieży przygotowywującej się do zawodu handlowego, Zwierzchność Szkoły Handlowej prywatnej w Warszawie ogłasza niniejszym konkurs na napisanie w języku polskim, dzieła obejmującego wszelkie formy i wzory korespondencji handlowych, zacząwszy od najprostszych zawiadomień aż do cyrkularzy i poleceń w złożonych interesach handlowych, bankierskich i towarowych. Jako wzór podobnej pracy przytoczyć można dzieła Schiebe'go, Porges'a, Keil'a i t. p.

Termin ostateczny nadsełania rękopismów naznacza się na 1-go maja 1876 roku. Rękopisma obejmujące od 20—25 arkuszy druku, składane być mają pod adresem Szkoły Handlowej prywatnej w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr 49, lub na ręce niżej podpisanego.

Zgodnie z przyjętemi zasadami konkursów, rękopisma winny być opatrzone takąż samą dewizą jaka znajdować się będzie na kopercie obejmującej imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora. Autorowi dzieła uznanego przez zaproszonych do tego specjalistów za najodpowiedniejsze, wypłaconą będzie niezwłocznie kwota rs. 300, a dzieło kosztem Szkoły wydrukowanem zostanie. W czasie druku dla uniknienia omyłek, korrekta należeć będzie do autora. Po wydaniu uwieńczonej pracy, Szkoła Handlowa prywatna zatrzyma na swą korzyść 900 egzemplarzy, po sprzedaniu których pozostałe 600 egzemplarzy z całego nakładu, jakoteż prawo do następnych wydań stanowić będą własność autora nagrodzonej pracy.

Stanisław Przystański.

= Przed kilku dniami woda na Wiśle dosyć szybko przybierać zaczęła. Stan jej z 3 stóp i 4 cali, dosiągnął stóp 6-ciu, a wzrost ten był tak szybki, że nie obyło się bez pewnych szkód dla holowników i przedsiębiorców, dokonywających robót nad Wisłą lub rzekami do niej wpadającemi, które w naturalnem następstwie również podniosły swój poziom.

Na Narwi np. pod miastem Nowym Dworem stała tratew naładowana podkładami do kolei żelaznej Nadwiślańskiej. O kilkaset zaś sążni stała berlinka z materjałami do mostu na tejże rzece stawianego. Prąd wznoszącej się wody niósł tratew, która ugodziwszy na berlinkę popłynęła dalej — i niewiadomo dokąd dosięgła. Berlinka zaś poruszona na miejscu cofnęła się o kilka sążni, lecz nie uległa sile wody.

Od dni dwóch poziom wody na Wiśle, obniżył się znacznie; wynosi tylko stóp 2 cali 11. O wypadku pod mostem włocławskim, o którym wczoraj donosiliśmy, nowszych nic nadesłano nam szczegółów.

= Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Sąd Handlowy dla Łodzi najwyżej zatwierdzeny został.

= Ogólna liczba średnich i niższych zakładów naukowych w 10-ciu gubernjach okręgu naukowego warszawskiego wynosiła w 1873/4 roku szkolnym 3,336. Z wprowadzeniom w wykonanie ustawy dla gimnazjów i progimnazjów zostających w zawiadywaniu Ministerstwa Oświecenia Publicznego, otwarto w 1873/4 roku szkolnym, przy gimnazjach i progimnazjach, klassy przygotowawcze, skutkiem czego trzy takie klassy, które utrzymywane były do końca 1872/3 roku szkolnego kosztem prywatnym, przeszły na etat summ asygnowanych przez skarb. Oprócz tego, w tymże 1873/4 roku zwiększono liczbę klas wydziałowych o trzy, z których dwie otwarte zostały w gimnazjum męzkiem płockiem. Wszystkie nowo otwarte klasy wydziałowe utrzymywane są kosztem summ osiąganych z wpisp.

= W gubernji Płockiej spełniono w r. 1874 przesiępstw 1,148, za które osądzonych było mężczyzn 1,691, kobiet 388, w ogóle 2,079 osób. Według rodzaju przestępstw, takowe rozdzielają się następnie: przeciw religji 9, przeciw rządowi 385, przeciw własności rządowej 160, przeciw osobom 215, przeciw własności prywatnej 353 i mimowolnych 26.

KRONIKA TYGODNIOWA.

(Dokończenie.— Patrz Nr 247.

Ludzkość widywała już różne laski: proste i krzywe (łamanych też nie brakło); drewniane, kościane, fiszbinowe, trzcinowe i żelazne; milczące, grające i strzelające; z rękami, nogami i głowami,—których bardzo często brakowało ich posiadaczom.

Do kolekcji tej w ostatnich czasach przybyła nowa forma, a mianowicie: laska ogrzewająca.

Jest to kij wydrążony, który wypełnia się płynem ciepłym i tym sposobem ogrzewa rękę swego właściciela.

Dobre to jest, ani słowa! choć lepiej byłoby laską wypełniać spirytualijami, które posiadają własność rozgrzewania całego ciała. Ludzie pomysłowi trafią zapewne i na taką kombinacją, lecz filozof tymczasem kiwać musi głową z niezadowolenia, taka bowiem czy owaka laska szczególne światło rzuca na koniec dziewiętnastego wieku.

Miły Boże! powie sobie filozof, jak to teraz świat grzęźnie w egoizmie a zrywa z altruizmem; jak to każdy myśli o sobie a niedba o bliźnich! Taka naprzykład laska ogrzewająca rękę temu kto ją kupił jest wynalazkiem niewątpliwie pięknym, lecz o ileż niższą jest ona moralnie od owych pełnych a giętkich lasek, któremi z taką łatwością i wdziękiem ogrzewać można było różne części ciała *nawet* nieprzyjaciołom swoim!..

Rzuciłeś szlak świetlany i brodzisz w ciemności,
Wieku! któryś się wyparł bliźniego miłości.
Rzuciłeś hart szlachetny i grzęźniesz w miękkości,
Myślisz: jak ogrzać skórę?.. a niedbasz o kości.
Pedam ci więc, że w długim ciągu dziejowości,
Staniesz się wieku wstydem i strachem ludzkości!

Mógłbym jeszcze napisać z kilkadziesiąt takich filozoficzno-historycznych wierszy; nie chcąc jednak odbierać kawałka chleba poetom i poetkom-myślicielkom naszym, wracam znowu do prozy i wynalazków.

Przed kilkoma dniami u jednego z pp. przedsiebiorców widziałem dwie następujące maszynki antyzłodziejskie.

Pierwszą była szuflada bez zamku, która (jeżeli otworzy ją osoba nie znająca sekretów właściciela) ogłasza fakt ten dzwonieniem zdolnem obudzić umarłego.

Drugą jest przyrząd, który umieszczony przy drzwiach, wrazie otwierania takowych przez złodziei, ogłasza fakt ten dzwonieniem zdolnem zabić żyjącego.

O ile maszynki te są praktyczne, dowiodą dwa wypadki o których słyszałem podczas pobytu mego w Filadelfji.

Przyjaciel mój senator O'Yoy, zapracowawszy uczciwie przy uspokajaniu Stanów Południowych okrągłą sumkę miliona dolarów, umieści je w dzwoniącej szufladzie, a takową zaś zamknął kasie ogniotrwałej, która stała w jego pracowni, sąsiadującej z sypialnią.

Około 2 po północy, przyjaciel mój senator O'Yoy ukończywszy zajęcia państwowe, przeszedł do sypialni, i już odpiął guzik od swej aksamitnej kamizelki, gdy w tem... w gabinecie jego rozbiegł się jakiś... szmer...

Przyjaciel mój senator, był bardzo mężnym człowiekiem, lecz że w tej chwili dziwnie jakoś potnieć zaczął, rozebrał się więc czemprędzej...

Szmer tym czasem stał się podobny do zgrzytania, a zgrzytanie do otwierania kasy ogniotrwałej...

Przyjaciel mój senator gardził śmiercią i miał niezłomne postanowienie rzucić się na złodzieja. Przypomniawszy sobie jednak że na barkach jego spoczywa bezpieczeństwo republiki amerykańskiej wyrozumował, że... lepiej jednak będzie nienarażać się.

W tej chwili zgrzyt ucichł, a natomiast rozległo się dzwonienie...

Przyjaciel mój senator nagle znikł...

...Na drugi dzień, znaleziono go przytłoczonego łóżkiem w sypialni, lecz nie znaleziono miljona dolarów ani w szufladzie dzwoniącej, ani w kasie ogniotrwałej, ani nigdzie...

Współcześnie, na deputowanego Mac-Filut'a, serdecznego przyjaciela żony mojego przyjaciela spadła sukcesja wynosząca okrągłe milion dolarów, w której to sumie znajdowały się papiery...

Ale mniejsza oto! . . . .

Przyjaciel mój senator wypadek ten jak należy odchorował i odleżał; zrobiwszy jednak na kolejach żelaznych drugi miljon, kupił sobie nie tylko dzwoniącą szufladę, ale nawet dzwoniące bezpieczniki do wszystkich drzwi w całym domu.

Już w rok po powyższem zdarzeniu, przyjaciel mój spał sobie w najlepsze otoczony bronią palną wszelkiego rodzaju, kiedy nagle... Usłyszał dzwonienie w przyległym gabinecie.

Przyjaciel mój schwycił dwa rewolwery w ręce, trzeci w zęby, zamknął oczy, schował się pod kołdrę i drząc niby to ze strachu (dla łatwiejszego oszukania napastnika), czekał na atak.

Upłynęła minuta... dwie... kwandrans... pół godziny... nic! Po trzech kwandransach dzwonek odezwał się znowu...

Rozległ się strzał a w gabinecie jakiś głos męzki.

Po tem wszystko ucichło, a przyjaciel mój dostał tyfusu.

Gdy się z niego wygrzebał, doręczono mu dwa pozwy:

Jeden od deputowanego Mac-Filuta, który za odstrzelenie mu wielkiego palca u lewej ręki domagał się pół miljona dolarów.

Drugi od własnej jego żony lady O'Yoy, która żądała rozwodu, a nadto, wynagrodzenie w kwocie pół miljona dolarów.

= Prezesem Banku Polskiego mianowany został w tych dniach Vice-Prezes tegoż Banku Br. B. St. Baumgarten.

= Jutro w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 8 wieczorem Koncert, p. Zygmunta Noskowskiego.

= O budowie drogi żelaznej Nadwiślańskiej piszą z powiatu Chełmskiego co następuje: Robót ziemnych dokonano 90%; przyczółki wszystkich mniejszych mostów już są wymurowane; budowa większego mostu na rzece Wieprzu (60 sażeni w świetle) prowadzi się, i należy się spodziewać ukończenia tego mostu w lecie r. 1876. Domki będą ukończone w roku bieżącym. Stacje drogi żelaznej są zaprojektowane w osadzie Biskupice, w os. Rejowiec, mieście Chełmie i we wsi Dorohusk. Budowa dworców rozpoczętą będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, jeszcze w roku bieżącym. Relsy zostaną położone w r. 1876.

= Ostrożności panowie i panie, a szczególniej panie, siadające w magazynach i sklepikach. Przed kilku bowiem dniami pojawiła się szajka młodych złodziei, którzy wypatrzywszy kobietę samą tylko w sklepie przy sprzedaży, wchodzą i o dniu białym kupują niepłacąc, alias kradną. Otóż w ubiegły piątek, odbywali oni taką podróż przemysłową po ulicy Marszałkowskiej. Działo się to w samo południe. Panowie ci rozpoczęli od składu towarów pani Kaczkowskiej pod Nr 38. A było ich czterech. Ludzie młodzi, ubrani porządnie, niektórzy z nich nieco tylko w stroju zmienieni. Pilno im bardzo dobijać targu, gdyż śpieszą się na kolej żelazną. U pani Kaczkowskiej targowali chustki jedwabne na szyję, wyszli jednak bez kupna, — stała im bowiem zapewne na przeszkodzie obecna tu pani kupująca towary, służąca i sama właścicielka. Oddali dalej wizytę w sklepie naprzeciwko Nr 38 — ale i tu natrafili na przeszkody. Dalej — do nowo otworzonego składu towarów galanteryjnych pani Krüger w domu Nr 53 na tejże ulicy, weszło z nich dwóch. Zastali samą tylko właścicielkę. Rozpoczęli targ chustek jedwabnych. Widząc że tu zdobycz łatwiejsza, zatelegrafowali zapewne przez szybę sklepową towarzyszom, gdyż weszło jeszcze dwóch — a za nimi w dodatku — chłopczyk może czternasto-letni. Teraz dopiero każdy wybierał towar na swoją rękę. Dwaj stanęli przy wejściu, zagradzając niejako drogę właścicielce — dwaj drudzy przebierali w chustkach, a malec zagustował w różowym krawaciku wiszącym w wystawce. Nagle dwaj stojący w głębi sklepu, bez ceremonii zabrawszy kilka chustek jedwabnych i wełnianych i dwie portmonetki, wybiegli ze sklepu. Zanim właścicielka przerażona bezczelnością śmiałków mogła zebrać zmysły — już i reszta stowarzyszonych złodziei była na ulicy.

= Egzekutorowie testamentu ś. p. Karoliny z Tymowskich Grodzickiej, przystępując do wykonania warunku, dotyczącego przeznaczenia przez nią części swego majątku na powiększenie kościoła parafji Śgo Aleksandra w Warszawie, ogłaszają niniejszem konkurs na projekt pomienionego powiększenia rzeczonego kościoła pod następującemi warunkami:

1. Powiększenie kościoła pożądanem jest w jak najobszerniejszym rozmiarze; wszakże w granicach na jakie fundusz poniżej wskazany pozwala. Część kościoła nowo-przybudować się mająca, powinna być sklepiona, albo pokryta stropem ognio-trwałym; obejmować zaś ma, oprócz powiększenia samego kościoła, odpowiednią zakrystję, kaplicę przedpogrzebową i dzwonnicę.

2. Główne części konstrukcji dzisiejszego kościoła mają być utrzymane w całości.

3. Koszta powiększenia, bez wykończenia budowli wznieść się mającej, wynosić mają od 75 do 100 tysięcy rubli sr.

4. Materjał do budowy użyć się mający stanowią: cegła, cement, wapno, kamień ciosowy i żelazo. Pokrycie ma być metaliczne.

5. Projekt konkursowy składać się ma ze szkiców dokładnych, wygrafionowanych (avant-projet), na podziałkę 10 stóp na cal, a mianowicie: z planu sytuacyjnego, z dwóch planów budynku, z dwóch przecięć, to jest podłużnego i poprzecznego, trzech elewacyj cieniowanych: frontowej, bocznej i tylnej. Do planów dołączonem być winno obliczenie w przybliżeniu kosztów przeistoczeń części starej kościoła, oraz wyrachowanie całej kubiczności budowli nowej z dachem, począwszy od spodu fundamentów, przyjmując cenę za stopę kubiczną kop. 7 i pół.

6. Termin złożenia projektów konkursowych ściśle oznaczonym będzie, licząc takowy w sześć miesięcy od daty ogłoszenia konkursu.

7. Nagród konkursowych przeznacza się dwie. Autor projektu wybranego i uznanego za odpowiedni pod wszelkiemi względami, otrzyma nagrodę 1-szą wynoszącą rs. 2,000, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące, których jedną połowę natychmiast po ocenieniu projektów konkursowych przez Komitet w tym celu wyznaczony, drugą zaś po złożeniu i przyjęciu kompletnie wypracowanego całego projektu na skalę 7 stóp na cal z dołączeniem szczegółowych anszlagów.

Autor projektu najwięcej zbliżonego do wymagań konkursu otrzyma nagrodę 2-gą, w wysokości rs. 600, wyraźnie rubli srebrem sześćset. Powyższe nagrody, niezwłocznie po przyznaniu onych, wypłacone będą przez egzekutorów testamentu z funduszów spadkowych. Projekta uwieńczone nagrodami konkursowemi zostają własnością kościoła Ś-go Aleksandra.

8) Ocenienie projektów i przysądzenie nagród konkursowych dopełnionem będzie przez Komitet złożony z pięciu osób, a mianowicie: z trzech wykonawców testamentu osobiście, lub przez delegowanych przez nichże budowniczych, działających — i z dwóch budowniczych, z których jeden wybrany będzie przez Magistrat m. Warszawy, a drugi przez Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

9) Projekta konkursowe z dołączeniem zapieczętowanych kopert z nazwiskami autorów złożone być mają w terminie wyżej oznaczonym na ręce Kustosza Wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Plany projektów umieszczone będą na wystawie Towarzystwa. Projekta ocenione zostaną przez Komitet we trzy tygodnie.

Uwaga. Pragnący przyjąć udział w konkursie mogą otrzymać plan sytuacyjny i plan kościoła w Kancelarji Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

= Podają ciekawy szczegół dotyczący filji Banku Handlowego Warszawskiego w Petersburgu i upadłości Strousberga.

Na kilka dni przed ogłoszeniem bankructwa Strousberga, jeden z jego agentow zgłosił się do dyrektora filji petersburskiej oświadczając chęć sprzedaży wekslu wystawionego przez Strousberga na summę rubli sr. 150,000.

Początkowo dyrektor filji chciał wypłacić niezwłocznie żądaną summę i zażądał od agenta tylko kilkogodzinnej zwłoki, ażeby przeprowadzić interes przez właściwą sesję; gdy wszakże rozpatrzył się bliżej w przedstawionym sobie papierze, dostrzegł, iż sprzedający zrzeka się wszelkiej osobistej ze sprzedaży wekslu odpowiedzialności. Nieufność taka wydała się podejrzaną dyrektorowi, oświadczył więc stanowczo, iż powyższego papieru nie nabędzie.

Rozgniewany agent udał się do innego banku, gdzie mu bez trudności wypłacono całą summę.

W trzy dni później nastąpiła upadłość Strousberga, a Bank Handlowy uniknął też znacznej straty.

= W konkursie na posadę zajmowaną przez ś. p. Doktora Pawlikowskiego przy szpitalu Śgo Łazarza, utrzymał się i zamianowanym został pan Edward Klink, lekarz assystent przy klinice chorób skórnych.

= Widzimy z „Kaliszanina", że w lat parę, jedynie przez widowiska amatorskie od czasu do czasu dawane, zebrano w Wieluniu 3,500 rubli na kupno domu i ogrodu dla sierot, i właśnie w tych dniach zawarte zostało kupno realności na ten cel przeznaczonej za 4,000 rs. w pięknem miejscu na przedmieściu Wielunia.

= Ktoś projektuje utworzenie amatorskiego... baletu złożonego z dzieci a mającego się popisywać w celu wsparcia biednych współrówienników. Czego to jeszcze dobroczynność nie dokaże.

= Dnia 9 listopada 1771 roku Warszawa po raz pierwszy oświetloną została lampami.

= Stacja kolei Terespolskiej na Pradze ma z pewnością otrzymać gazowe oświetlenie. Gaz przeprowadzony zostanie także do wszystkich biur i warsztatów, a całe urządzenie ma kosztować podobno dwadzieścia kilka tysięcy rubli.

= Onegdaj rano przy kassie Wielkiego Teatru słyszeliśmy narzekania na oszustów. Ktoś z publicz-

---

. . . .

Gdym był w Filadelfji dowiedziałem się, że lady O'Yoy wyszła za Mac-Filuta, który został senatorem i posiadał dwa miljony dolarów gotówką, i że przyjaciel mój O'Yoy straciwszy cały majątek, został obecnie pokątnym doradzcą.

Jest on w dodatku łysy jak kolano, a na widok maszynek dzwoniących dostaje konwulsyi.

Sens moralny taki: że maszyny dzwoniące nie są niezbędnie potrzebne do szczęścia w małżeństwie i przyjaźni.

. . . .

Nawiasowo mógłbym dodać w tem miejscu, że czytelnia p. *Jana Jeleńskiego* mieści się przy redakcji „Niwy" (Nowy Świat, 6), że obejmuje książki wyborowe, dla użytku kobiet, mężczyzn i dzieci, że... ale dam pokój, bo gotowi mnie posądzić o robienie reklamy kolegom „w piórze" i przechodzę do *Biura stręczącego pracę.*

Za kilka dni zostanie ono otwarte, kandydatów poszukujących miejsca będzie tłum, lecz czy okaże się dostateczna ilość posad?— niech na to publiczność odpowie.

My ze swej strony zrobimy tu dwie uwagi:

1-o Że Biuro opiera się na stosunkach z najznakomitszemi fabrykami, tudzież ze znanymi w kraju finansistami i obywatelami ziemskimi, którzy przyrzekli mu swoje poparcie.

2-o Że od kandydatów do posad wymagane będą poważne rekomendacje i świadectwa.

Dwa te względy, w połączeniu z niską opłatą, powinny by przekonać publiczność, że Biuro otwiera się nie w widokach spekulacyjnych, ale raczej dla zaspokojenia gwałtownej potrzeby ogólnej jaką jest współczesny brak pracowników i brak miejsc dla tych którzy ich poszukują.

Naszem zdaniem byt tej instytucji oprzeć się musi przeważnie na prowincji, która zresztą na niedostatek rąk i głów nie oddzisiaj dopiero narzeka. Tam to odpłynąć powinni liczni owi kandydaci do posad, dla których w Warszawie z każdym dniem trudniej o zajęcie.

Dla okazania tej prawdy wystarczą fakta, jak te: że bankierzy i przemysłowcy nasi mają już całe archiwa próźb od osób poszukujących miejsca, — że na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej znajduje się kilkudziesięciu aplikantów, — że kiedy zawakowała jakaś posada w Banku podało się na nią *czterdziestu* kandydatów i t. d. Ciasno tu u nas, — nie prawdaż? Wy więc u których jest nieco przestroniej otwórzcie drzwi ubóstwu szukającemu pracy, a z pewnością nie pożałujecie tej gościnności!

* * *

Gdyby do Desauskiego towarzystwa gazowego trafiły jakiekolwiek perswazje, lamentacje lub inne wzruszające i przekonywające środki, wówczas powiedzielibyśmy mu to co niżej:

Moi panowie! Nie chcecie podwoić liczby latarń, nie mając funduszów, więc zgoda! nie podwajajcie ich. Nie chcecie zwiększyć ilości płonącego gazu — i na to zgoda, nie zwiększajcie!... Lecz w zamian za te ustępstwa z naszej strony zróbcież jedno przynajmniej: aby ta ilość gazu jaka jest nie zmarnowała się na próżno.

A marnować się będzie dotąd, dokąd nie zreformujecie latarń. Te bowiem które są obecnie przedstawiają dwie kapitalne wady:

1° Pręty boczne, przeznaczone do utrzymywania szyb rzucają taki cień, że w każdym z nich najwygodniej pomieścić się może najkorpulentniejszy człowiek w Warszawie.

2° Szyby osadzone w górnej pokrywie latarń nie mają sensu, przepuszczają bowiem światło tylko do nieba, które ani gazowego ani dessauskiego oświetlenia nie potrzebuje.

Obu tym defektom łatwo zapobiedzby mogły latarnie cylindryczne, z białego szkła, z reflektorami u góry. Nie pojmuję dla czegoby prawd tak prostych nie mogli zrozumieć technicy Desauskiego towarzystwa?

Czyżby węglowodory aż tak szkodliwie oddziaływać miały na poglądy ludzi mających z niemi stosunki?...

Ponieważ mowa o oświacie, musimy więc przy ogniu tym upiec jeszcze ze dwie pieczenie.

Podobno jest tu w Warszawie jakiś gabinet mineralogiczny, o którym publiczność nie ma idei. Wartoby go więc otworzyć, a przed otworzeniem rozpakować zbiory Pusch'a, największego badacza formacji krajowych. Może być, że zarządowi gabinetu chodzi o to, aby z cennych zbiorów nie stracić nawet kurzu, który paki okrywa, ale na to jest sposób. Kurz można zebrać w słoik, a zbiory umieścić w szafach.

Jest tu także podobno i gabinet zoologiczny, a w nim zwierzęta opatrzone nazwiskami łacińskiemi. Ciekawym bardzo, co kogo nazwiska te nauczą, a bardziej jeszcze: czego nauczy gabinet nie posiadający katalogów, naturalnie zrozumiałych dla publiczności?

Gdybym ja był gabinetem, pomyślałbym na serjo o przylepieniu nowych kartek, a co więcej o wydrukowaniu takiego katalogu, z którego, o oglądanem zwierzęciu możnaby się czegość dowiedzieć. Gdybym to ja był, bagatela!... lecz czemżeby był w takim razie gabinet?..

Już to nasza nauka owinęła się w taką togę nieprzystępnej dla profanów mądrości, takiej mądrości, ale to takiej mądrości, że doprawdy zwykły człowiek nie ma nawet ochoty podnosić tej zasłony Izydy, z góry spodziewając się, że znajdzie pod nią pustki.

Jest tu także podobno bibljoteka, jeszcze coś i jeszcze coś... Ach! Boże czegoż bo u nas nie ma? a wszystko tak hermetycznie zamknięte, widać dla tego, aby przypadkiem nie uciekło. *Bolesław Prus.*

ności w czasie największego tłoku podał stojącemu bliżej okienka a nieznanemu sobie człowiekowi kilka rubli na kupno biletów. Jegomość ów jednak zdążył się ulotnić wraz z rublami. Tak więc u wrót sztuki zgromadziła się cała rzesza kieszonkowych . . . . artystów.

== Budowa synagogi na Tłomackiem postępuje. Wznoszą się już fundamenta i filary. Rozległa nawa z półkołem pod arką świętą wyraźnie się już zarysowywa, jak również i miejsce pod obszerne westybule pod wchodowe i główne podwoje.

== W ubiegłą sobotę w Kielcach o godzinie 10-tej wieczorem miał miejsce krwawy i bolesny wypadek dziecinnej igraszki z prochem, którego ofiarą padło pięciu uczniów szkół i dwoje drobnych dzieci, ciężko pokaleczonych w skutek powstałej eksplozji. W domu Królikowskich przy ulicy Sukowskiej, na stancji uczniów, ciż zabawiali się butelką napełnioną prochem, po szczypcie zapalając takowy, gdy nagle zajęcie się palnego materjału spowodowało tak silny wybuch, że okna wyleciały, wisząca lampa naftowa zmiażdżoną została, siedmiu zaś uczestników zabawki oblanych krwią, eksplozja rzuciła na podłogę. Uczeń Długosz z klassy VI odniósł ciężką ranę w twarz, pozostali na twarzach i rękach silnie są poparzeni. Szczegóły te podaje *Gaz. Kielecka*.

== *(Art. nad.)*—Szanowny Redaktorze!—Ponieważ p. Redlich w odezwie swojej do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, zamieszczonej w Nr 246 „Kurjera Warszawskiego" dotknął mnie, i potępił bezzasadnie moje prace, (ja tylko bowiem wykonywałem reprodukcje litograficzne, przeznaczone dla Członków tegoż Towarzystwa od samego założenia tej instytucji), przeto ośmielam się prosić Cię, o łaskawe umieszczenie tych kilku słów odpowiedzi. Komitet Towarzystwa powierzył p. Redlichowi jako swemu stypendziście przed kilku laty dwie reprodukcje do wykonania w miedziorycie, tymczasem p. Redlich nie wywiązał się jak należało z tej pracy. W skutek tego Komitet idąc za ogólnem żądaniem członków swoich, powrócił znowu do premji litograficznych przezemnie wykonywanych, z których zawsze wszyscy członkowie byli zupełnie zadowoleni, oprócz p. Redlicha.—Pozostaje z uszanowaniem, *W. Walkiewicz*, Właściciel Zakładu Artystyczno-litograficznego.

== Wiadomo, że w domach i zakładach prywatnych specjalni oficjaliści Towarzystwa gazowego obowiązani są w pewnych ściśle określonych odstępach zawsze dolewać wody do gazomierzy, utrzymującej a raczej przepuszczającej gaz do rur pokojowych. Od czynności tej zależy pewność posiadania światła gazowego w dużem miejscu, a więc dla wywiązywania się z tego obowiązku, pomienieni oficjaliści pamiętać powinni czas, kiedy wodę dolać należy, tak jak pamiętają termin rewidowania zegaru gazometrowego, służącego za podstawę do wypisywania rachunków miesięcznych....

Często jednakże, a nawet zbyt często zdarza się, że w pokojach jadalnych przy najweselszej wieczerzy ponura następuje ciemność, której dopiero domowe siły radzić muszą, — a niespodzianka taka stokroć jest nieprzyjemniejszą w zakładzie publicznym.

Wczoraj naprzykład w jednej z cukierni, położonych w pobliżu teatralnego placu, dość znaczna liczba osób zajętą była czytaniem gazet, gdy w tem światło gazowe odmawia swej usługi i cała cukiernia pogrążoną zostaje w egipskiej ciemności. Dolanie wody przez cukiernika położyło tamę złemu.

== Z powodu ukończenia robót przy zaprowadzeniu rur gazowych na ulicy Koziej, od strony Krakowskiego-Przedmieścia, przejazd przez takową otwartym został.

—*(A. n.)*Szanowny Redaktorze! Występuję do Ciebie z prośbą za człowiekiem cichej, ale rzetelnej zasługi, który po ciężkiej pracy całego żywota, podejmowanej dla dobra młodych pokoleń, a zwłaszcza tych między niemi jednostek, które świat bez opieki rzucił w wir życia i naraził na grożące zewsząd zepsucie, dziś, ze starganemi trudem i wiekiem siłami, wraz ze swoją rodziną popadł w przykry niedostatek i nędzę. Starzec ten, którego nazwisko sympatyczne także zajmuje miejsce w naszej literaturze, nie prosi o wsparcie, lecz o sposobność zarobkowania, bądź to jako nauczyciel drobniejszej dziatwy, do czego długie doświadczenie pedagogiczne szczególnie usposabia, bądź tłomaczeniami, przepisywaniem lub tym podobnemi pracami. Załączam przy niniejszem jego nazwisko i adres i nie wątpię, że zechcesz łaskawie pośredniczyć między zasłużonym tym Weteranem a temi z Twych czytelników, którzy podając mu rękę pomocną, samym sobie szlachetne sprawią zadowolenie.—*H.*

== Dziś w rozpoczętem ciągnieniu 4 klassy 125 Loterji Klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje:

Nr 18970 wygrał rs. 4,000 u kollektora Baumberg w Warszawie. Nr 20236 rs. 3,000 u kollektorki Handelsmann w Warszawie. Nr 17902 rs. 2,000 u kollektora Landau w Warszawie. Nr 21847 rs. 1500 u kollektora Rozenblatt w Kielcach. Nr 16607 rs 1000 u kollektora Schwejtzer w Rawie.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od J. H. kop. 50 jako przegrane za psa i rs. 1 kop. 40 dla wdowy od S. szynel i czapka, M. S. paczka bielizny dla J. ucznia klassy V-tej.

— Do młodych czytelniczek zanosimy dziś prośbę za 13-sto-letnią panienką, która ucząc się z łaski jednej z miłosiernych ochmistrzyń — przy nadchodzącej zimie nie ma ciepłego ubrania ani obuwia, rówienniczki jej możniejsze nie wątpiemy, że z pomocą jej pośpieszą, a Bóg im błogosławieństwem dobry uczynek odpłaci.

— Składam rs. 1 dla 88-letniej staruszki I. Z. (Nowogrodzka Nr 7) dawniej zamożnej obywatelki ziemskiej, dziś chorej na oczy i zostającej bez środków do utrzymania. Składam w nadziei, że ci co mogą i chcą dać, nie zapomną o niej.— *Ariel.*

— *Panu B. Z.* — Dwie nadesłane szarady jako nie odpowiadające przyjętemu a koniecznemu układowi, umieszczono... w koszu.

— *Pani Rajmundzie Kr.* — Miasteczko nad Sekwaną, o milę od Wersalu.

— *Panu h,* reporterowi z „Wieku."— Chciej nam pan zawierzyć, iż wiemy doskonale co za acz jest p. Fryderyk Bodenstädt i pod jakim pseudonimem pisuje poezje o winie i miłości. Moglibyśmy wytłómaczyć panu nawet, dlaczego nazwaliśmy go wschodnim poetą i pouczyć go, że się nie podpisuje *Minza-Szaffy* (jak pan to mieć chcesz) ale *Mirza-Szaffy*.

---

† W kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, we czwartek, o godzinie 9-tej rano, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marcina **Michaux**, na które pozostała wdowa z dziećmi i wnukami, życzliwych zapraszają.

† Jutro, to jest we środę, jako w trzecią rocznicę skonu ś. p. **Marjanny z Budziszewskich**, 1go ślubu **Pulikowskiej**, 2go **Piotrowskiej**, odprawioną zostanie za spokój jej duszy, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, Wotywa żałobna, o godzinie 9tej z rana, na którą osierocona córka, Familję i Znajomych zaprasza.

† Jutro, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Marji z Sankowskich Małeckiej**, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 9ej z rana; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.

† W środę, t. j. dnia 10 b. m., o godzinie 10 i pół z rana, w kościele Powązkowskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Józefy Kraszpulskiej**, oraz i poświęcenie statui św. Józefa wykonanej przez artystę rzeźbiarza p. Wiktora Gand, na które pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci zaprasza Przyjaciół dobrze życzliwych. —16813—

† W dniu 10-tym b. m., t. j. w środę, jako w drugim tygodniu dnia Zadusznego, w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedm. obok skweru, o godzinie 10 i pół z rana, w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się Wotywa za spokój duszy ś. p. **Stanisława Cedrowskiego**, b. Urzędnika b. Komisji umorzenia długu krajowego, oraz jego małżonki ś. p. **Cecylji z Siekierskich Cedrowskiej** i ich syna **Józefa**, b. ucznia wzorowego.— Przytem za dusze ś. p. jej rodziców **Pelagji z Supczeńskich i Franciszka Siekierskiego** małżonków, na którą to Wotywę pozostała kuzynka zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. —16873—

† Pojutrze, t. j. we czwartek, o godzinie 9ej z rana, za duszę ś. p. Sylwestra **Koboska**, jako w piątą rocznicę jego śmierci, odprawionem będzie Wotywa w kościele Śgo Antoniego; na którą pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych. —16853—

— Dnia 11 b. m. (we czwartek), o godzinie 11 tej z rana, jako w dzień imienin ś. p. **Marcina Krzymuskiego**, odbędzie się Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Powązkowskim, poczem nastąpi uroczyste przeniesienie zwłok z katakumb powązkowskich do grobu familijnego. Na tę ceremonją żałobną pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —16857—

† W przyszły czwartek, dnia 11 b. m., t. j. w dzień imienin ś. p. Marcina **Dunin-Sulgostowskiego**, odprawione będzie za duszę jego Nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 10 tej rano, na które pozostałą Familję, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza się. —16820—

† Ś. p. Apolinary Ludwik **Domaniewski**, właściciel dóbr Ostrowa w powiecie Sieradzkim, przeżywszy lat 45. w dniu 7 b. m., w Warszawie życie zakończył. Stroskana żona, brat i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo o godzinie 10 z rana, w kościele parafjalnym Brzeźnio, a następnie na pochowanie zwłok w d, 11 b. m. odbyć się mające, oraz na żałobne Nabożeństwo w Warszawie w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 10 i pół z rana tegoż dnia. —16,875—

† W dniu 8 listopada r. b. przeniosła się do wieczności po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami Anna z Bernhardtów **Grajnert**, żona patrona Trybunału, przeżywszy lat 28. Pozostały w nieutulonym żalu mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 10 Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbyć się mające, a następnie w tymże dniu o godzinie 3 po południu, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski. —16885—

† Ś. p. Franciszka z Lewartowskich **Lupińska**, żona Towarzysza sztuki drukarskiej, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 29. w dniu 7 b. m. życie zakończyła. Pogrążony w smutku mąż wraz z familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu Nro 1, przy ulicy Browarnej, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, na cmentarz powązkowski. —16,885—

Wiadomości Polityczne.

W Wiedniu wielkiego niepokoju nabawiają opinję doniesienia o uzbrojeniach i ruchach wojsk w Rossji. Agencya „Correspondenz Bureau" i dzienniki wytrawniej na bieg wypadków patrzące, starają się obawy te uspokoić, sprowadzając mniemane koncentracje wojsk do zwykłej corocznej translokacji większych zbiorowości taktycznych przed zimą. Dziennik „Presse" uspakajające zapewnienie swoje rozciąga nawet do zaopatrywania armji w przyrządy chirurgiczne, co się obecnie na wielką skalę przez sprowadzanie z zagranicy dokonywa.

Ten sam fakt, któremu poświęcony jest wczorajszy telegram pism warszawskich, z datą: *Belgrad 4go*, rozniesiony został po Europie w innej jeszcze daleko groźniejszej formie. Kto w dziennikach zagranicznych wczorajszej poczty przeczytał depeszę: *Belgrad 5go listopada*, w marsowym stylu zredagowaną—napisem *Officiel* poprzedzoną—ten mimowoli doznać musiał uczucia, że ta milicja, którą na trzydniowe ćwiczenia zwołano, aby ją potem zaraz bezzwłocznie na granicę skierować, rozpoczyna ruszenie się Serbów na Turka, że zatem wojna już jest, a za dni kilka, za tydzień, krew nad Dunajem popłynie. Ponieważ według owego urzędowego telegramu, milicję zwołano na 8 listopada, ćwiczenia trwać mają dni 3, droga zajmie w okrągłej cyfrze tydzień—więc na 18, najdalej 20 listopada, starcie się Serbów z Turkami oznaczyć można. Nie ma wątpliwości, że są tak lekkomyślni publicyści, którym depesza w mowie tu będąca, mogła dać assumpt do podobnej arytmetyki.

W „Timesie" znajdował się w tych czasach artykuł wytykający dla Anglji nowe zupełnie tory na wschodzie. Autor tego artykułu trzyma go w takim tonie, jak gdyby jego własne pragnienia, były zamiarami powziętemi już przez rząd angielski. Uważa on, że Turcja jest już straconą i że jej obronić nie podobna. Anglja zostawia zatem Turcją własnemu jej losowi. Austrja postąpi sobie jak zechce nie napotykając żadnego ze strony Anglji oporu. Anglja wyparowana z Turcji, poszuka sobie innej podstawy działania. Gdzie? W Kairze. Nadzwyczajna uprzejmość i wystawność, z jaką podejmowano obecnie księcia Walji, jadącego do Indyj Wschodnich, serdeczność okazana następcy tronu egipskiego przez dostojnego gościa, cały wreszcie nastrój przyjęcia w rozmowach i ceremoniach, był zapowiedzią tego nowego usadowienia się polityki angielskiej na Wschodzie. Dotąd „Times." Egipt w samej rzeczy jest dziś państwem rozległem; po przyłączeniu Darfuru i Wadaju, wzrósł wielce w obszerność territorjalną, ludność i środki. Kedywe egipski jest jednym z domniemanych spadkobierców Turcji, przyszłym przedstawicielem muzułmaństwa politycznego i religijnego. Stałe więc związanie się z państwem nad Nilowem, może nie być bez korzyści dla państwa znajdującego się w położeniu Anglji...

Dążący do uszczuplenia praw autonomicznych Niemcy monarchji habsburskiej, agitacją swoją w parlamencie i prassie dokazali tego, że cesarz austrjacki pomijając prawo konstytucyjne Galicji wydał w dniu 23 października patent odejmujący radzie szkolnej prowincji prawo mianowania nauczycieli do szkół średnich. Patent nie został wydanym zgodnie z formami konstytucyjnemi, zaprowadzonemi w Austrji przez ustawy z lat 1860 i 1867. Skwapliwość, z jaką go ogłoszono, tłómaczy się potrzebą zapobieżenia rozprawom w parlamencie, który przeszłej zimy już uszczęśliwiony został przez p. Wildauera wnioskiem ograniczającym swobodny rozwój oświaty i zarządu edukacyjnego w Tyrolu i Galicji, dwóch prowincjach korzystniej od innych postawionych, mniej niż inne przykrępowanych do machiny centralistycznej. Patent zawiódł nadzieje tych, którzy z pobytu Dra Stremayera w Galicji w przejeździe do Czerniowic obiecywali tej prowincji dobre wyniki.

Po wyjściu patentu, minister Ziemiałkowski podał się do dymisji, nie uczynił tego jednak w sposób stanowczy nieodwołalny, i jego żądanie przedstawia się raczej jako protestacja przeciwko krokowi z obejściem właściwych przepisów osobistości dokonanemu, aniżeli jako chęć opuszczenia stanowiska, które nie zapewniając żadnej władzy nadaje jednak *dignitates et honores.* W każdym razie pogłoski o wyjściu p. Ziemiałkowskiego z gabinetu przedlitawskiego utrzymują się. Dzisiejszy minister schodząc z górnych Parnasów a nabywszy prawa do dygnitaryj ma podobno zostać prezesem czy wice-prezesem najwyższego sądu administracyjnego, instytucji bardzo postępowej, którą zawdzięczyć należy liberalnym dążnościom występującym niekiedy w centralizmie. Rząd austryacki nie porzuca myśli utrzymania w swem łonie ministra Galicjanina—i po ustąpieniu p. Ziemiałkowskiego, takim ministrem bezwydziałowym ma zostać p. Ludwik Wodzicki.

Na wczoraj zapowiadano w zasiadającem już od d. 4 b. m. zgr. narodowem ważne rozprawy nad prawem wyborczem, nowo zaprojektowanem. Projekt przychodów dano teraz już pod drugie odczytanie.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 9 listopada, godzina 12 w poł.

Wiedeń 8go.— „Politische Correspondenz“ dowiaduje się, że następcą Raszyd-paszy na urzędzie posła tureckiego w Wiedniu, mianowany został Arifi-pasza

— Dziś, w *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet,* (Plac Zielony Nr 10), odbył się egzamin pięciu uczennic, które ukończyły kurs „Kroju sukien.“ Uczennice te jako gruntownie wykształcone w przedmiocie, otrzymały odpowiednie świadectwa. —16808—

— Lekarz Lic, Homeopata, po powrocie z zagranicy przyjmuje chorych do 10 ej z rana i od 4—6 po południu, w domu Nr 26, przy ulicy Długiej.
3—4 —16428—

— **Dr Władysław Belkie**, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu Ś-go Łazarza. Krakowskie-Przedmieście Nr 10 od 4—6 po południu.
—14981—(5—6)

— Zawieszone z powodu nieobecności właściciela, przyjmowanie chorych do Instytutu leczniczego dla syfilitycznych i skórnych **Dra Kadlera**, obecnie za powrotem tegoż, odbywać się będzie codziennie od godziny 10 do 11 z rana i od 3 i pół do 7 po południu. Erywańska Nr 4 (1066T). —16874—

— **Michał Piotrowski**, Administrator fabryk cukru: Krasiniec i Młodzieszyn fabryczny przeniósł mieszkanie i biuro na ulicę Marszałkowską Nr 1396a (n. 40).
—16821—

— Pan Henryk **Eibel** Art. Muz. przeniósł się do pałacu Krasińskich Krakowskie Przedm. Nr 5.
—16867— 1—3

WIELKI TEATR.

Dziś: Pojedynek. Jutro: Romeo i Julja.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Stara Romantyczka.— Filiberta.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 8 Listopada 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop.—				
Dukaty Holenderskie rs. k,—				
Pruskie talary w bilet. rs. —k.—				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	95	95	65
List. Zast. 3 okresu II. s za rs. 100	95	95	95	65
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	60	93	30
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	25	89	95
„ „ „ „ II s.	89	55	89	25
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	15	81	85
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860 . .	100	—	[illegible]	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . . (	228	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1863. . („ „ „ „ ostempl. . . (	224	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	159	50
Akcje Dr. żel War.-Terespols . .	119	25	118	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	286	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	258	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	101	50	100	50
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—			—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	—	103	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 175 2/9.
Od Likwidacyjnych kop. 176 3/9
Od Listów Zastawnych nowych k. 190 5/18.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 52 7/9.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 42½ rs. 112 k. 12½
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 50 rs. 7 k. 48
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 91 k. 05 rs. 90 k. —
Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs 98 k. 55 rs. 98 k 10
Akcje Banku Hand. w Łodzi rs. — żądano rs. — płac

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —, dziś rano ciepła st. 2.88, w południe ciepła st. 4 32. Barometr: 744 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 2 c. 11

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 28 Октября (9 Ноября) 1875 г.

Patrz Dodatek.

Rejent Kancellarji przy Sądach Pokoju

w Warszawie.

Na żądanie uniwersalnego spadkobiercy, niegdy Ludwika Sawickiego, artysty muzycznego, dopełnioną zostanie sprzedaż przez publiczną licytację w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. w domu pod Nr 2375, przy ulicy Bednarskiej położonym, poczynając od godziny 11 z rana, przed podpisanym Rejentem, wszelkich ruchomości spadkowych jako to: Fortepianu palisandrowego fabryki Krall i Seidler o 7 oktawach z 4 szprajcami i metalową płytą, w dobrym zupełnie stanie będącego, obrazów olejnych, garnituru mebli, gerderoby, bielizny, oraz różnych sprzętów domowych. Warszawa dnia 27 Października (8 Listopada) 1875 r. **Juljan Sobolewski.**
—16870 —1—1

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie różnych reparacji w domu pod Nr 406/7 w Warszawie, od summy anszlagowej rs. 341 kop. 85.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo; złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej, i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy, kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieuznymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonać rozmaite reparacje w domu pod Nr 406/7 w Warszawie, na summę anszlagową rs. 341 kop. 85 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy wadjum w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—1 — 16776—

Rząd Gubernjalny Warszawski,

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej, odbędzie się w dniu 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe, licytacja na dostawę żywności dla aresztantów osadzonych w warszawskich więzieniach, mianowicie: w Głównym Domu Kary i Domu Badań, oraz w Areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernjalnym, w przeciągu jednego roku, to jest od dnia 1 Stycznia roku 1876, do takiejże daty roku 1877. Summa ogólna przedsiębierstwa całorocznego, podług cen teraźniejszych wynosi mniej więcej około rs. 32,000. Licytacja odbywać się będzie za pomocą opieczętowanych deklaracji, z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem **in minus** od $12^{22}/_{100}$ kop. za przekarmienie jednego aresztanta w ciągu doby. Życzący podjąć się dostawy, powinien w terminie wskazanym, to jest do godz. 12 dnia oznaczonego do licytacji, złożyć podług załączającego się wzoru opieczętowaną deklarację lub nadesłać takową pod adresem Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową, wyrażając literami i cyframi ceny, za jakie przyjmuje na siebie dostawą. Przy deklaracji, która na stemplu 40 kopiejkowym, ma być napisaną, składa się na pewność akuratnego wypełnienia przedsiębierstwa wadjum w ilości rs. 1900 zawierać się mające, w gotowiźnie lub papierach procentowych Państwa, przyjmujących się podług kursu ustanowionego. Po rozpieczętowaniu przedstawionych w oznaczonym czasie deklaracji, nastąpić ma pomiędzy współubiegającymi się głośny przetarg in minus od ceny jaka z największą dla Skarbu korzyścią w delaracji wyrażoną zostanie.

Nie będą w cale przyjęte deklaracje podane lub nadesłane po upływie terminu wymienionego, napisane nie podług załączającego się wzoru, lub z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów o licytacji z dnia 16 Maja roku 1833, zawierające w sobie poprawki i skrobania, albo też propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne. Nadmienia się przytem, że warunki tyczące się dostawy okazywane będą interesowanym, w Warszawskiej Izbie Skarbowej.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernjalnego z dnia . . w pismach zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie całoroczną, poczynając od d. 1 Stycznia r. 1876 do tegoż dnia r. 1877, dostawę żywności dla aresztantów zostających w więzieniach Warszawskich Głównego Domu Kary i Domu Badań, oraz w Areszcie Detencyjnym przy Rządzie Gubernjalnym podług taryffy do warunków licytacyjnych dołączonej po kop. . . (wyrazami) za karmienie jednego, aresztanta w ciągu doby, poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom objętym warunkami licytacyjnemi, które znane mi są dokładnie. Wadjum w ilości rs. . . . (wyraźnie) załączam przy niniejszem. Miejsce stałego zamieszkania mego w . . .

(Data i podpis). 1—3 — 16784 —

W dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 1 i pół z południa, w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr 549, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację

Nieruchomość

w Warszawie przy ulicy Pawiej,

pod Nr 2331A (30 nowym) położona, obejmująca 5354 łokci kwadratowych, na gruncie której to posessji znajduje się dom frontowy, masiv murowany o parterze i piętrze, oficyna parterowa z pomieszkaniami w poddaszu, domek drewniany, blachą kryty, stajnie, wozownie, komórki i inne liczne zabudowania gospodarskie. Nieruchomość ta przynosi około 2,500 rs. rocznego dochodu. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 20,015 kop. $18^{1}/_{4}$, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadjum do licytacji wynosi rs. 3,000. O bliższych warunkach i szczegółach powziąść można wiadomość u niżej podpisanego, sprzedażą kierującego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr 12 (nowym) w domu W-go Zawiszy zamieszkałego. **Leopold Méyet.**

—16564—5—6

Na żądanie egzekutorów testamentu ś. p. Karoliny z Tymowskich Grodzickiej i stron interesowanych, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 24 Października (5 Listopada) 1875 r., sprzedane zostaną przez publiczną licytację przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą,

Ruchomości

po spadku ś. p. Karolinie Grodzickiej, należące, jako to: meble, lustra, szkła, porcelana, fajans, bielizna, pościel, garderoba damska, futra, kosztowności, sprzęty domowe i kuchenne, cegła ogniotrwała i inne przedmioty, za gotowe, natychmiast płacić się mające pieniądze, a to w dniu 31 Października (12 Listopada r. b. i w dniach następnych, od godziny 12 w południe, w domu przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1283/4 położonym, w mieszkaniu spadkodawczyni, o którym to terminie, podpisany Rejent, osoby chęć licytowania mające, niniejszem zawiadamia.

Warszawa dnia 25 Października (6 Listopada) 1875 r. Rejent Kancellarji Ziemiańskiej

Juljan Paklerski.

—16792—1—1

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 5 (17) Listopada r. b., o godzinie 11 z rana, licytacja głośna z dozwoleniem podawania i opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż dwóch starych baraków z drzewa, znajdujących się w Obozie Artylleryjskim na Powązkach, od ceny rs. 40 kop. 55. Deklaracje napisane być powinny na stemplu 40 kopiejkowym, przy załączeniu rs. 4 wadjum. Warunki są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych. —16810—1—1

Potrzebną jest

Młoda Osoba,

do początkowych nauk na godziny. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 19, mieszkania 8. —16849—1—1

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki w domu gdzie Hotel Berliński, wejście z bramy, drugie piętro, tam się przyjmuje wszelka krawieczyzna, bielizna i szycie na maszynie, po nader umiarkowanej cenie. —16830—1—2

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do kroju na sklepową na wyjazd. Zgłosić się od 5 do 7-ej godziny po południu codzień. Ulica Długa, Hotel Polski, Nr 5. —16747—2—3

PANNA

podręczna, oraz do nauki, potrzebna jest, ulica Niecała Nr 10 domu, w Szwalni, w podwórzu. —16868—1—1

Młoda Osoba

dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce towarzyszki młodej panienki lub lektorki przy osobie wiekowej lub bezdzietniej, zastosować się potrafi do każdego położenia i potrzeby, byleby znalazła dom zacny i opiekę rodzicielską. Adres proszę zostawić w Redakcji pod literami A. Z. —16796—1—3

WSPÓLNIK

z kapitałem 8,000 rs., potrzebny jest do prowadzenia przedsiębierstwa na prowincji już gotowego i korzystnego. Wiadomość w m. Białej, gub. Siedleckiej, w sklepie Buchowiecki i Spółka. —16837—1 2

Przybyły Kucharz

z Petersburga,

mający własny kapitał, podejmuje się swoim kosztem wszelkie wykonywać obstalunki, a mianowicie wesela, wieczory, imieniny i tym podobne, a gdyby było miejsce gdzie w znaczniejszym domu, to przyjąć może obowiązek. Ś-to Jańska Nr nowy 21, 2-gie piętro, mieszkania 4. —16836-1—3

Urlopowany Pisarz,

Podoficer, posiadający język polski i ruski, poszukuje zaraz miejsa jako Woźny i t. p. Interesanci raczą nadesłać adres: ulica Furmańska Nr 12, do Rękawicznika na 2 piętrze. —16812—1—3

Agronom wykształcony,

praktycznie i teoretycznie w każdej gałęzi gospodarstwa, w gospodarstwach niemieckich za granicą, który przez lat 16 samodzielnie zarządzał wielkiemi majątkami, posiadający najchlubiejsze świadectwa swych pryncypałów, obecnie w sile wieku, poszukują zarządu do większych majątków w Królestwie Polskiem lub w Rossji, od Nowego Roku, lub Ś go Jana. Wiadomość bliższa przy ulicy Nowy-Świat Nr 52, w Magazynie A. Graff. —16844—1—3

BARDZO KORZYSTNA WIADOMOŚĆ!

dla osób mniej zamożnych, chcących nauczyć się mówić pięknie po francuzku, w krótkim czasie i małym kosztem Nowa metoda niezawodna. Dowiedzieć się u właściciela domu, Ogrodowa Nr 14, od 3 do 6 po południu. —16762-1—1

Człowiek, w sile wieku,

obeznany z różnemi gałęziami zawodu handlowego, posiadający kilka języków i chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Potrzebujący takowego raczą złożyć swe adresa, ulica Biała Nr 1, u Ilgnera, dla S. —16834—1—1

Gospodarz Wiejski,

Szlązak, w wieku lat 49, żonaty, obeznany dobrze z językiem polskim, bezustannie zajmujący się przez lat 31 gospodarstwem wiejskim, oswojeny ze wszystkiemi oddziałami gospodarstwa wiejskiego i z maszynami, poszukuje miejsca jako inspektor lub dyrektor gospodarstwa. Wstęp może nastąpić natychmiast. Łaskawe offerty prosi się przesłać panu Karolowi Hemsalech w Łodzi, gdzie i świadectwa powyższego są do przejrzenia. —16805-1—1

Na bardzo korzystnych warunkach,

potrzebuję dwóch uczciwych i pracowitych

LUDZI

wykształconych i doświadczonych z kaucją rs. 500. Ulica Widok Nr 14, mieszkania 18. —16827—1—1

PANNY

zupełnie uzdolnione do roboty kwiatów, podręczne i do nauki, mogą znaleść stałe zajęcie. Wiadomość: Ulica Wierzbowa Nr 3 naprzeciw Teatru, drugie piętro. —16583—3—3

O S O B A

przyzwoitego prowadzenia, poszukuje miejsca za sklepową lub do zarządu jakiego magazynu, z kaucją odpowiednią. Wiadomość: ulica Elektoralna w domu Wgo Bersohna Nr 795 u P. St. Kurowskiego w podwórzu. —16520—3-3

Niemka rodowita,

z dobrem wychowaniem, posiadająca gramatycznie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tym języku na godziny, dzieciom i osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość: ulica Wielka Nr 3, mieszkania Nr 1, od frontu. Zastać można od godziny 6-ej do 8 ej wieczorem. Tamże potrzebny **POKÓJ** oddzielny przy zacnej famiji. —16515—3—3

Biedny, nieszczęśliwy posłaniec publiczny, starzec 73 letni, a przytem kaleka na prawą rękę, Tomasz Sułkowski Nr 8, będąc posłany za kupnem kosy do sieczkarni, uronił w handlu W-go Bruna, lub na ulicy rs. 25, błaga litości osoby, któraby przechodząc około sklepu znalazła, ażeby mógł mieć zwrócone do kantoru posłańców Publicznych na Tłomackiem. —16819—1—1

Rs. 3,000.

Trzy tysiące rubli potrzeba jest zaraz na 1-y Nr hipoteki majątku ziemskiego w guberni Warszawskiej, gdzie nie ma nawet Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość u Jackowskiego, Regenta Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie. —16840—1—1

Poszukuje się nabycie

Domu

w szacunku od 12 do 20,000 rs. bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 6 domu, mieszkania Nr 15, od 2 do 5 —16818—1—12

DOM

do sprzedania na dziesięć i pół procent czystego dochodu, położony w środku miasta, dziewięć okien frontowych i dwie oficyny, wszystko masiv murowane. Warunki przystępne, do wejścia w posiadanie potrzeba od 18 do 20,000 tysięcy rubli, wszelkie pośrednictwo osób trzecich, w żadnym razie miejsca mieć nie może. Reflektanci mogą powziąść wiadomość przy ulicy Niecałej Nr 8, lokalu Nr 18, codziennie między 3 a 6 po południu. —16799—1—2

W magazynie ubiorów męzkich pana Zejdowskiego, róg ulicy Długiej i Miodowej jest do sprzedania

Szuba niedźwiedziowa,

czarnem suknem kryta, w bardzo dobrym stanie, o cenie można się dowiedzieć na miejscu. —16346—1—3

J. Wędziszewski

Jubiler,

ulica Nowy-Świat Nr 57, w domu gdzie fotografia W. Brandel, przyjmuje obstalunki i reparacje w zakres takowego fachu wchodzące, które wykonuje podług wszelkich wymagań gustu i nowego fasonu, sumiennie, tanio i na czas oznaczony, oraz pozłacam i srebrzę galwanicznie i przez ogień, z czem mam honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. —16814—1—3

Mam honor zawiadomić Szanowne Damy, które sobie życzą

WATY Z PUCHU,

że tylko w Fabryce mejej takowe się wyrabiają i jeden funt

z Puchu Edredonowego,

który otrzymałem wprost ze Szwecii, kosztuje rs. 12, zaś jeden funt puchu zwyczajnego rs. 5. **WATY** zwyczajne są także gotowe w różnych gatunkach i po nizkich cenach. Wiadomość

w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych

R. Koecher,

przy ulicy Piwnej Nr 112 (11), w podwórzu na dole. —16839—1—6

Młocarnia Parowa

Marshalla,

na siłę 8-miu koni, zapłacona w Warszawskiej fabryce maszyn 1,495 rs. prawie nieużywana, wraz z oponą nieprzemakającą, hamulcami i stołami, do sprzedania ze znacznem ustępstwem. Wiadomość w Warszawie, ulica Warecka Nr 1, mieszkania 2, od godziny 9 do 12 z rana i w mieście Biały Podlaskiej, u Budowniczego W-go Pawłowskiego, gdzie młocarnie obejrzeć można. —16816—1—6

Futro Niedźwiadki

mało używane, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Królewskie Nr 5, mieszkania Nr 18 —16797—1-3

Wiadomość dla PP. Jeometrów.

Jest do sprzedania duża

Busola

z celownikami i statywą, zupełnie nowa, za rs. 30. Wiadomość w fabryce narzędzi Jeometrycznych, ulica Tamka Nr 2846 (80), naprzeciw Instytutu Muzycznego. —16798—1—1

Handle Win i Towarów Kolonjalnych

Ignacego Jaworskiego

na Chłodnej (róg Żelaznej)
„ **Marszałkowskiej** (róg Chmielnej)

zaopatrzone zostały

W HERBATĘ LĄDOWĄ

firmy:

J. N. Gorjunow

w Moskwie.

2 3 — 16675 —

Na wypłatę częściową ratami!

Suknie i Okrycia damskie

z materjałem wedłng najnowszej mody, przygotowują się w pracowni

A. Kielanowskiej,

róg Krakowskiego Przedmieścia i Podwala Nr 97 nowy, mieszkania 10; zamówienia wysyłają się na prowincję.—Tamże potrzebne są Panny do szycia i do nauki. —16478—3—3

Bez pośrednictwa, do sprzedania **Dom,** w środku miasta, w dobrym stanie, w szacunku około 35,000 rs. Do kupna potrzeba około 20,000 rs Kombinacja taka, zapewni 10 procent netto od włożonego kapitału. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr domu 17, mieszkania 4, do godziny 9 i pół rano i od 3 i pół do 6 po południu, w Niedzielę zaś do 12 rano. —16676—2—2

Szuba

męzka, psy sybirskie, z odnową niedźwiadkową, za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat Nr 72, w oficynie 2-gie piętro, Nr mieszkania 11. —16860—1—4

Nadszedł świeży transport

Masła solonego

i nie solonego, grzybów i serów szwajcarskich.

Szkolna Nr 4 i mieszkania 4. —16854—1—6

TRZECI SKŁAD
WĘGLI KAMIENNYCH
F. ŁAPIŃSKIEGO,

ulica Długa, dom Zwany Lasockie, Nr nowy 22.

Od dnia 7 Sierpnia r. b., otwarty został w zabudowaniach murowanych Skład Węgli Kamiennych z krajowej kopalni „**Jan**" i z najcelniejszych kopalni Szlązkich pochodzących. Żądający, dostać mogą z natychmiastową w obecności kupującego odstawą, w nieodległe od Składu miejsca nawet jeden korzec węgli w wózkach małych, przez ludzi na ten cel utrzymywanych za dopłatą po kop. 5 odstawiony zamówienia w większych ilościach, jak najśpieszniej odstawiane będą węgle odpowiednią ilością furmanek. **F. Łapiński.**
21—0 — 11018—

Dla mieszkańców Tamki i Solca

z dniem 1 Listopada r. b. otwarty został przy ulicy Solec pod Nr 42, obok Fabryki Asfaltu.

SKŁAD
Węgli Kamiennych i Drzewa rąbanego,

kupującym zapewnia się rzetelną wagę, gatunek węgla jak najlepszy, gdyż takowy sprowadza się wprost ze Szlązka, a nadto cenę znacznie niższą od tej, jaką mieszkańcy Tamki i Solca, zwłaszcza kupujący w mniejszych ilościach, zmuszeni byli dotąd płacić na wózkach bez żadnej przytem rękojmi pod względem miary i gatunku. — Sprzedaż na miarę, jako ze wszech miar niedogodna, a ostatecznie wychodząca zawsze na szkodę kupujących zupełnie się wyłącza. Zamówienia w ilości nie mniejsze jak 60 pudów, załatwiane będą nie później jak w ciągu 48 godzin. —16555—2—3

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych

LION i NIEDZWIEDZIŃSKI, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory **wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek** i wszelkich innych gatunków.

Sprężyny i inne przybory metalowe do wagonów.

Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich machin parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych. 4—12 — 16369 —

Zupełna Wyprzedaż Mebli

Z powodu **zamiaru zwinięcia** od wielu lat istniejącego Magazynu Mebli **Fr. Angerstein**, przy ulicy Szpitalnej pod Nr 10, wyprzedaje się w nim pozostałe meble po cenach **niżej kosztu**. Między innemi meblami znajdują się tu jeszcze bardzo ozdobne orzechowe i mahoniowe szafy, dębowe kredensa i kilka garniturów, według najświeższych fasonów.
2—6 — 16720 —

NOWE PAPIEROSY.

Edirne średnie, średniego formatu, po 50 kop. 100 sztuk.
Effendje mocniejsze mniejszego formatu, po 50 kop. 100 sztuk.
Wukeła średnie, średniego formatu. po 1 rs. 100 sztuk.
Babu-Alje średnie, większego formatu, po rs. 1 kop. 50, 100 sztuk.
Cesarskie mniejsze „ „ po rs. 1 kop. 70.

Nabyć można en gros et en detaille w Magazynach L. S. Hassfelda, także i w innych Składach i Dystrybucjach.
7-0 — 14668 — **Fabryka K. Teofilidy.**

HYDROTERAPJA
Nowe miasto nad Pilicą.

Zakład kąpielowy otwarty w zimie i w lecie, posiada najnowsze przyrządy i urządzenia do leczenia hydroterapeutycznego.

Elektryczność, gimnastyka, leczenie ścieśnionem i rozrzedzonem powietrzem.

Skuteczne leczenie chorób nerwowych i katarów brzusznych w jesieni i w zimie.

Szczegółowa informacja w **Aptece W-go Kucharzewskiego, Senatorska 480.**
6—10 — 14951 —

Kupującym więcej jak jedną maszynę ustępuje się rabat z ceny.

NOWE
Maszyny Amerykańskie
do pończoch, skarpetek i innych robót bez szwów, jak ręcznej roboty
Ceny zniżone o 10 procent.

Maszyny dają korzystny i prędki zarobek, wyrabiając dziennie do 8 do 18 par skarpetek.

Królewska Nr 3, gdzie Tivoli, 1-sze piętro.

Na składzie gotowe wyroby wełniane i bawełniane. Zamówienia na nowe i podróbki.

Bawełny kręcone surowe i bielone, tańsze jak w handlach o 5 kop. da funcie.

Potrzebne są Dziewczęta do robót.

10—0 — 15050 —

Handlującym odpowiedni rabat.

Mazowiecka Nr 12.

Magazyn Strojów Damskich

Mam honor uwiadomić JW. i Panie, że w Magazynie moim przy ulicy Mazowieckiej Nr 12, można dostać kapeluszy podług ostatniej mody, gustownie wykończonych, w cenie od 3 do 15 rs. i droższych, oraz negliżyki, ubranka i kapturki, po cenach średnich w doborowych gatunkach materjału, przyjmuje się także bielizna do szycia, jako też do prania pióra i koronki. **Eufemja Świerzewska.**
—16829—1—3

Po kop. 50
za 100 sztuk
ERZERUM,
papierosy zwijane, bez munsztuków, z cygarniczkami

poleca

Skład Tabaczny
Al'Esperance,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego.
—16303—1—6

Okazja do załatwienia interesów handlowo-prawnych w Cesarstwie.

Podpisany Komornik przy Sądzie Apellacyjnym Król. Polskiego, wyjeżdżając w początkach Grudnia r. b. do m. Kijowa, Kurska, Tuły, Moskwy i Petersburga, w interesach handlowo-prawnych, przyjmuje do załatwienia w tych miejscowościach i po drodze interesa. Reflektanci zgłaszać się mogą w godzinach między 5 a 7 po południu do kancellarji, ulica Długa hotel Drezdeński.

Assesor Kolleg. **Kazimierz Brochocki.**
—16835—1—3

Bardzo tanio!

W pracowni róg Święto-Jańskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 27 nowy, stary 113

wykonywam Suknie i Okrycia damskie, oraz szycie bielizny.

Suknie od rsr. 1 kop. 50 i wyżej. Koszule damskie od od 30 kop; męzkie koszule od 40 k.; spódnica białe od 75 kop. Tamże potrzebną jest **Osoba,** którąby dobrze znała krój **krawieczczyzny i bielizny**, oraz **szycie na maszynie.** Z uszanowaniem

Walerja Roedler.

—16804—1—3

Do sprzedania:

Fischarmonja Concertino, dla wojskowych, lekkie, zajmujące mało miejsca.

Palto wojskowe, podbite buremi lisami.

Palto wojskowe, na wacie, podbite flanelą. Róg Zielnej Nr 20 domu, lokalu Nr 14, spytać się służącego Piotra. —16822—1—6

Ważna Wiadomość
w Magazynie Strojów Damskich Michaliny

przyjmują się do szycia kostiumy od rs. 3. Szuby podbijane futrem od rs. 5, okrycia i palteciki od rs. 2 Skrojenie sukni kop. 60. Formy gotowe są po kop. 20. Kompletne wyuczenie kroju za rs. 8. Ulica Grzybowska Nr Nr 15. —16856—1—3

SUKNIE

granatowa i czarne i vetement z dżetami, nowe, są do sprzedania, cena nizka. Krakowskie Przedmieście Nr 58. —16333—1—1

Do sprzedania za rs, 36

Płaszcz Szopowy

obszerny, w dobrym stanie, przy ulicy Szpitalnej w domu pod Nr 4, w oficynie na dole, mieszkania Nr 5. —16847—1—1

Do sprzedania lub zamiany na dom

długoletnia dzierżawa Folwarku Rządowego,

może być wieczystą, kilka mil od Warszawy, tuż przy stacji kolei, ze składem buraków, ziemia pszenna, budynki bardzo dobre, a w szczególności dom mieszkalny, miejscowość prześliczna, doskonały interes dla spekulacji, szacunek 15,000 rs. Ulica Długa Nr domu 21, mieszkania 17, do 11 godz. z rana.
—16700—2—2

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że

KUCHNIĘ LITEWSKĄ

z pod Dzwonnicy Ś-tej Anny, przeniosłem na ulicę Długą, naprzeciw Hotelu Niemieckiego, do domu zwanego „Potkańskie," gdzie nadal przyrządzać będę kołduny, które były przez Ogół Amatorów i Znawców wychwalane, także kiełbasa po litewsku, oraz Bigos Polski, Barszcz z Uszkami, Bułka Litewska wiejska, Kawa i Herbata. Z tem wszystkiem polecają się Małżonkowie Litwini względom Szanownej Publiczności A. T. Kowalewscy.
—16763—1—3

Zajmująca się Rekomendowaniem Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 12, wprost kościoła Ś-go Krzyża od frontu

CZAPLIŃSKA.

Nauczycielka Polka, wysoko wykształcona w językach obcych i muzyce, życzy sobie miejsca na prowincję, Paryżanka poszukuje pół miejsca, Student Uniwersytetu pragnie udzielać lekcje na godziny, za mieszkanie i stół. —16632—2—3

Zarząd Stowarzyszenia „MERKURY,"

w sklepach swych przy ulicy Podwal Nr 17 Marszałkowskiej róg Złotej, sprzedaje sprowadzone z miejsca WINO Bordoskie oraz wyborowy ARAK Angielski, każda butelka opatrzona stemplem komory.—12453—30—0

Lekcje Tańca

w Zakładzie Naukowym Żeńskim, M. K. Szumowskiej, przy ulicy Nowomiejskiej Nr 14.— Tamże przyjmują się Panny na edukacją prywatnę przychodnie i stałe. Warunki dogodne. —16850—1—3

Fabryka Powozów

A. Miłodrowskiego,

Leszno Nr 7.

Ma znaczny zapas Powozów elegancko i gustownie wykończonych. Landa, Karety potrójne, Karety podwójne na jednego i parę koni, Kocze z fordeklami, Fajetony, Amerykany, Bryczki na resorach i żelaznych spodach. Sanki na sposób Petersburskich. Jest kilka Powozów używanych, Karety poczwórna, potrójna i podwójna, Kocz landarowy, Kocz z fordeklem, Fajeton, Koczyk, Koczobryk, Amerykan, Bryka i Egoistka, przyjmuje obstalunki i reperacje. —16476— 4—10

Poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem

6 do 8,000 rs.

do otworzenia korzystnej fabryki w Warszawie. Bliższe szczegóły zażądać można pod lit. **E. P.** poste restante **Kraków.**
—16451-6—6

Aniela Medyńska,

w domu Nr 30 nowy, przy ulicy Nowy-Świat w dziedzińcu, w oficynie zamieszkała, przyjmuje

Wszelką Bieliznę

do szycia, robi suknie i różne ubiory damskie wedle najświeższej mody, przyjmuje Osoby pragnące wyuczyć się kroju w ciągu jednego tygodnia, robi stroje różne, a to wszystko na oznaczony termin, dobrze, czysto, porządnie i za umiarkowaną opłatą. Uprasza o zaszczycenie jej zaufania. —16143—3—3

Są jeszcze do sprzedania

PLACE

budowlane na Kamionku, za rogatkami Moskiewskiemi na Pradze, w blizkości kolei Terespolskiej. Wiadomość w każdym czasie u właściciela domu Nr 4, ulica Złota, stróż wskaże. —14915—6-6

Syropy czysto owocowe

jak: Malinowy,
Poziomkowy
Porzeczkowy,
Wiśniowy,

sprzedają się w buteleczkach funtowych.

po kop. 30.

W filji Instytutu wód mineralnych w Ogrodzie Saskim ul. Elektoralna Nr 4, pierwszy dom za gmachem Banku Polskiego. 6—0—15851—

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.